Bajki

Märchen

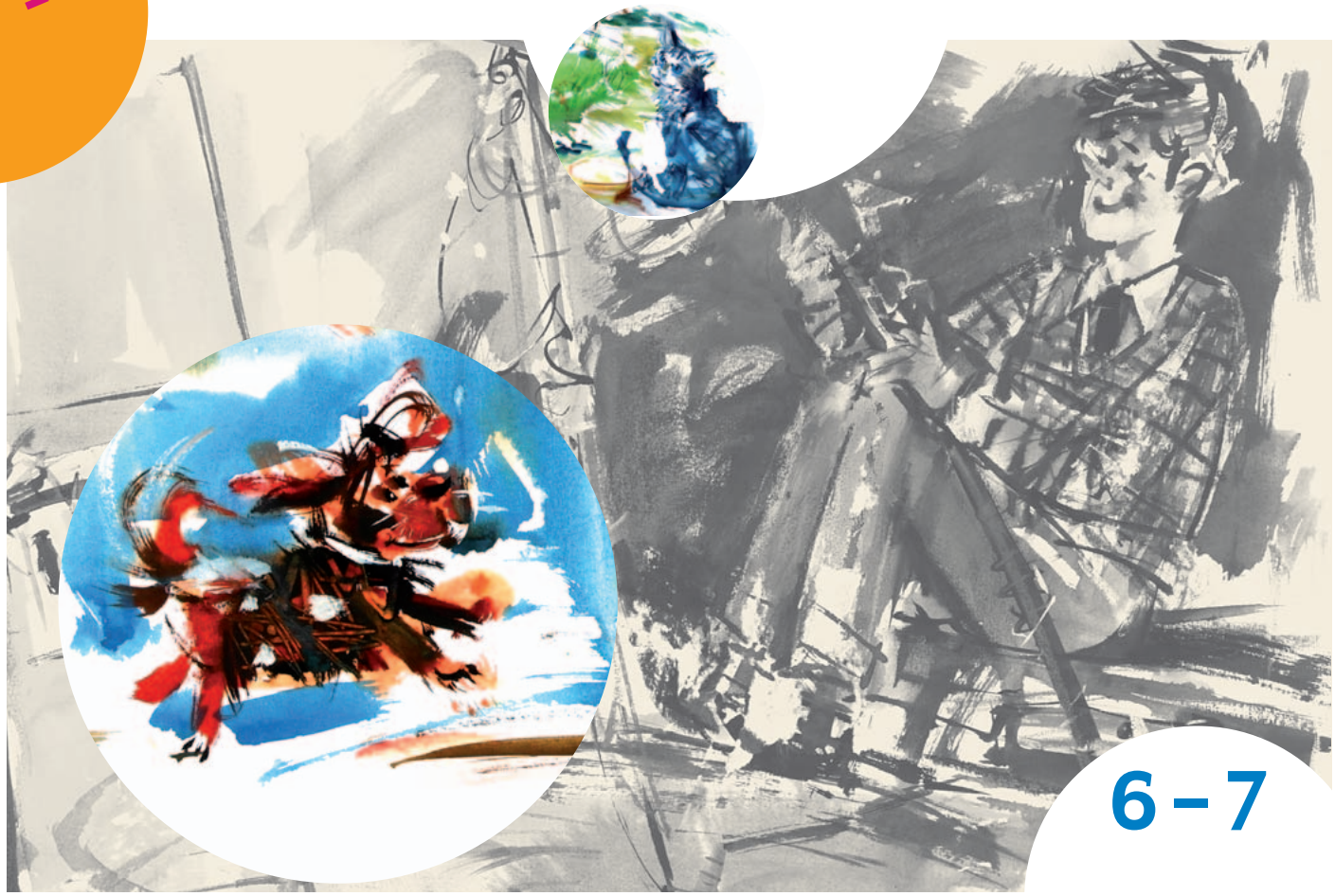

6 – 7

Idzie Grześ

Julian Tuwim

Idzie Grześ
Przez wieś,
Worek piasku niesie,
A przez dziurkę
Piasek ciurkiem
Sypie się za Grzesiem.

„Piasku mniej -
Nosić lżej!”
Cieszy się głuptasek.
Do dom wrócił,
Worek zrzucił;
Ale gdzie ten piasek?

Wraca Grześ
Przez wieś,
Zbiera piasku ziarnka.
Pomalušku
Zebrała się miarka.

Idzie Grześ
Przez wieś,
Worek piasku niesie,
A przez dziurkę
Piasek ciurkiem
Sypie się za Grzesiem...
I tak dalej... i tak dalej...

Hans im Glück

Julian Tuwim

Hans im Glück kam zurück,
Sack voll Sand in der Hand.
Doch verkroch durch ein Loch
sich der Sand und verschwand
unerkannt.
Ist ihm einfach weggerannt.

„Hätt ich mehr, wär's zu schwer",
freut sich sehr glücklich er.
Kippt zu Haus Sandsack aus.
Der ist leer.
„Wo krieg neuen Sand ich her?"

Hans im Glück läuft zurück.
Was verlorn, Stück um Stück,
Korn für Korn,
sammelt er noch mal von vorn.

Und sein Blick strahlt vor Glück.
Rennt zurück,
in der Hand Sack mit Sand.
Immer noch durch das Loch
Rinnt der Sand unverwandt
und entschwand unbekannt.
Er verkrümelte sich leider.
Und so geht es immer weiter…

Kotek

Julian Tuwim

Miauczy kotek: miau!
– Coś ty, kotku, miał?
– Miałem ja miseczkę mleczka,
Teraz pusta już miseczka,
A jeszcze bym chciał.

Wzdycha kotek: o!
– Co ci, kotku, co?
– Śniła mi się wielka rzeka,
Wielka rzeka pełna mleka
Aż po samo dno.

Pisnął kotek: piii…
– Pij, koteczku, pij!
…Skulił ogon, zmrużył ślipie,
Śpi – i we śnie mleczko chlipie,
Bo znów mu się śni.

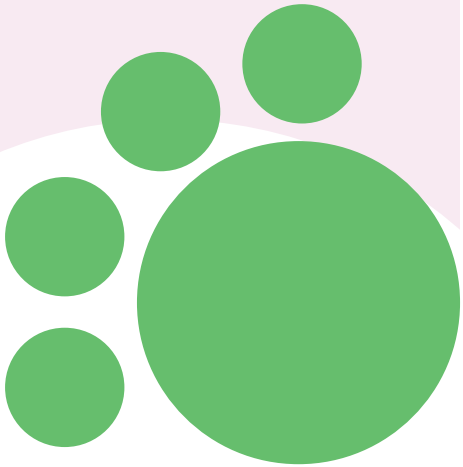

Das Kätzchen

Julian Tuwim

Das Kätzchen miaut so sehr.
– Wo kommt denn dein Kummer her?
– Ich hatte voll Milch ein Töpfchen.
Jetzt hab ich nicht mal ein Tröpfchen.
Ich aber will mehr.

Das Kätzchen jammert: Mio!
– Was plagt dich denn, Kätzchen, so?
– Einen Fluss habe ich geträumt,
der von Milch nur so überschäumt.
Wo ist diese Milch jetzt, wo?

Das Kätzchen mauzt immer mehr.
– Träum dir, Kätzchen, die Milch wieder her!
Da rollt es sich ein,
schleckt im Schlafe allein
bis zum Grund den weißen Fluss leer.

Pawel und Gawel

Alexander Fredro

Pawel und Gawel haben ein Haus.
Unten wohnt Gawel, Pawel wohnt oben.
Pawel lebt friedlich, man kommt mit ihm aus.
Gawel hingegen ist wild und verschroben.

Geht auf die Treibjagd mitten im Zimmer,
Hetzt den Hund und schießt auf den Hasen.
Zwischen Tisch und Bett will ins Horn er blasen,
Purzelbaum schlägt er und brüllt immer schlimmer.

Pawel verdross lange Zeit sein Geschick nicht,
Doch schließlich bittet er Gawel um Rücksicht:
„Sei lieb, Gevatter, jag nicht so heftig.
Die Scheiben platzen, du schreist zu kräftig."

Gawel darauf: „In den eigenen Wänden
Muss das Recht des Nachbarn enden."
Was kann man da sagen? Nicht einmal piep!
Pawel sich's hinter die Ohren schrieb.

Am anderen Morgen (Gawel schnarcht selig)
Wird's im Bette nass allmählich.
Springt gleich auf und hastet hoch,
Guckt erbost durchs Schlüsselloch.

Pawel sitzt auf der Kommode,
Fischt nach eigener Methode.
„Gevatter, willst du denn bestimmt,
Dass das ganze Haus wegschwimmt?"

Pawel darauf: „In den eigenen Wänden
Muss das Recht des Nachbarn enden."

Gawel zieht die Lehre draus:
Wie man reinruft, so schallt's raus.

Paweł i Gaweł

Aleksander Fredro

Paweł i Gaweł w jednym stali domu,
Paweł na górze, a Gaweł na dole;
Paweł, spokojny, nie wadził nikomu,
Gaweł najdziksze wymyślał swawole.
Ciągle polował po swoim pokoju:
To pies, to zając - między stoły, stołki
Gonił, uciekał, wywracał koziołki,
Strzelał i trąbił, i krzyczał do znoju.

Znosił to Paweł, nareszcie nie może;
Schodzi do Gawła i prosi w pokorze:
„Zmiłuj się waćpan, poluj ciszej nieco,
Bo mi na górze szyby z okien lecą."

A na to Gaweł: „Wolnoć, Tomku,
W swoim domku."
Cóż było mówić? Paweł ani pisnął,
Wrócił do siebie i czapkę nacisnął.

Nazajutrz Gaweł jeszcze smacznie chrapie,
A tu z powały coś mu na nos kapie.
Zerwał się z łóżka i pędzi na górę.

Stuk! Puk! - Zamknięto. Spogląda przez dziurę
I widzi… Cóż tam? Cały pokój w wodzie,
A Paweł z wędką siedzi na komodzie.

„Co waćpan robisz?" „Ryby sobie łowię."
„Ależ, mospanie, mnie kapie po głowie!"
A Paweł na to: „Wolnoć, Tomku
W swoim domku."

Z tej to powiastki morał w tym sposobie:
Jak ty komu, tak on tobie.

Der Affe im Bad

Alexander Fredro

Ein Affe, der auf Affenweise
es liebt, die Menschen nachzuahmen,
schleicht sich ins Bad bei einer Dame,
hockt unterm Tisch und wartet leise.

Sie geht weg. Die Tür ist zu.
Gleich zur Sache und im Nu
Haube auf! Duft von der Tanne,
Necessaire
und Spiegel her!
Rein in die Wanne!

Flott an beide Hähne ging's,
dreht mal rechts und dreht mal links.
Dusche an, Dusche aus,
warmes Wasser sprudelt raus –
himmlisch, göttlich, Paradies!
Lass es laufen und genieß!

Tauchen, prusten, Kobolz schlagen,
unter Wasser Blasen wagen,
bis die Wanne überschwappt.
Doch auf einmal wird's zu heiß:
Hat den falschen Hahn geschnappt.

Gut, wer sich zu helfen weiß
und als findig ist bekannt:
Daumen her und reingestopft,
bis das Wasser nur noch tropft.
Autsch, da hat er sich verbrannt.

Nichts wie weg
jetzt vom Fleck
und der heißen Flut entgehen!
Ist schon an des Bades Schwelle.
Doch es schlägt ihm nach die Welle
und verbrüht ihm fast die Zehen.
Durch die Scheibe! Klirr! Gerettet!
Nur der Daumen bleibt gerötet.

Wieder einmal Glück gehabt,
wie's bei Affen meistens klappt.

Małpa w kąpieli

Aleksander Fredro

Rada małpa, że się śmieli,
Kiedy mogła udać człeka,
Widząc panią raz w kąpieli,
Wlazła pod stół – cicho czeka.
Pani wyszła, drzwi zamknęła;
Małpa figlarz – nuż do dzieła!
Wziąwszy pański czepek ranny,
Prześcieradło
I zwierciadło –
Szust do wanny!
Dalej kurki kręcić żwawo!
W lewo, w prawo,
Z dołu, z góry,
Aż się ukrop puścił z rury.
Ciepło – miło – niebo – raj!
Małpa myśli: „W to mi graj!”
Hajże! Kozły, nurki, zwroty,
Figle, psoty,
Aż się wody pod nią mącą!
Ale ciepła coś za wiele…

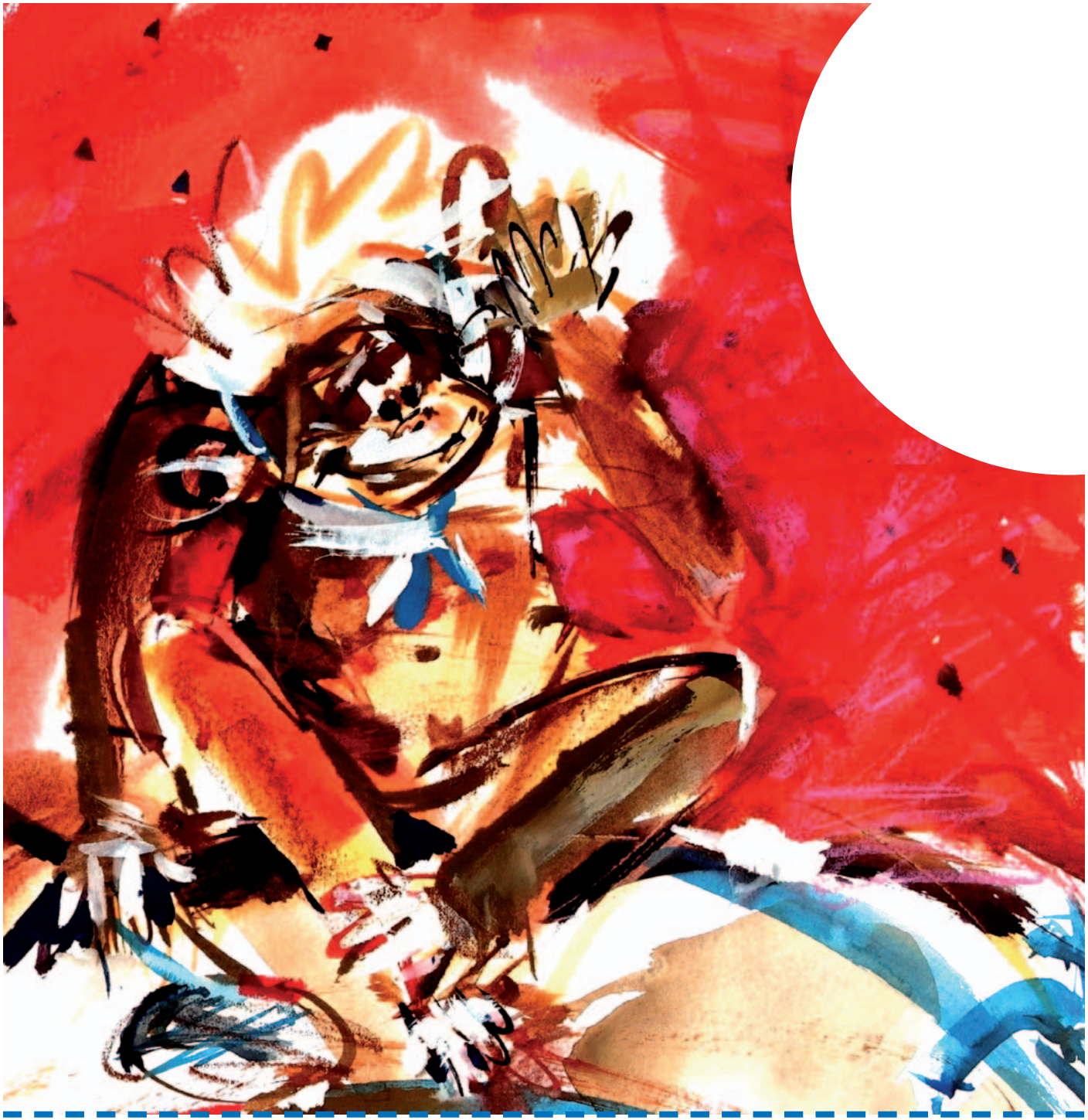

Trochę nadto… Ba, gorąco!…
Fraszka! małpa nie cielę,
Sobie poradzi:
Skąd ukrop ciecze,
Tam palec wsadzi.
– Aj, gwałtu! Piecze!
Nie ma co czekać,
Trzeba uciekać!
Małpa w nogi,
Ukrop za nią – tuż, tuż w tropy,
Aż pod progi.
To nie żarty – parzy stopy…
Dalej w okno!… Brzęk! – Uciekła!
Że tylko palce popiekła,
Nader szczęśliwa.
Tak to zwykle małpom bywa.

Impressum

Berlin 2015
Bajki dla grupy wiekowej od 6 do 7 lat
Märchen für die Altersgruppe von 6 bis 7 Jahren

Idzie Grześ, Hans im Glück
Autor: Julian Tuwim,
© Fundacja im. Juliana Tuwima i Ireny Tuwim, Warszawa 2006
Tłumaczenie/Übersetzung: Wolfgang von Polentz, Amalienpresse

Kotek, Das Kätzchen
Autor: Julian Tuwim,
© Fundacja im. Juliana Tuwima i Ireny Tuwim, Warszawa 2006
Tłumaczenie/Übersetzung: Wolfgang von Polentz, Amalienpresse

Paweł i Gaweł, Pawel und Gawel
Autor: Alexander Fredro
Tłumaczenie/Übersetzung: Wolfgang von Polentz, Amalienpresse

Małpa w kąpieli, Der Affe im Bad
Autor: Aleksander Fredro
Tłumaczenie/Übersetzung: Wolfgang von Polentz, Amalienpresse

Redakcja/Redaktion: agitPolska e.V.
Ilustracje/Illustrationen: Marcin Laszczak
Grafika/Graphik: Goliat
Publikacja online powstała w ramach projektu „Polski warsztat bajkowy, część I – tłumaczenie i animacje językowe".
Die Onlinepublikation wurde im Rahmen des Projekts „Polnische Märchenwerkstatt Teil I – Übersetzen und spielerisches Vorlesen" realisiert.

VERANSTALTER/ORGANIZATOR

FÖRDERUNG/WSPARCIE

Die Beauftragte der Bundesregierung für Kultur und Medien